

JSW: ZA CZTERY LATA CHCEMY BYĆ SAMOWYSTARCZALNI

Za cztery lata Jastrzębska Spółka Węglowa chce być samowystarczalna energetycznie: w całości produkować potrzebny prąd z wychwytywanego metanu – zapowiedział w czwartek w Katowicach prezes JSW Daniel Ozon.

Obecnie JSW wychwytuje 90 mln m sześć. metanu rocznie – co daje ekwiwalent ponad 1,2 mln ton wychwyconego dwutlenku węgla. Do 2030 r. spółka chce zwiększyć ilość wychwytywanego metanu do 170 mln m sześć. rocznie – co oznacza ekwiwalent ponad 2,2 mln ton CO₂.

Podczas rozpoczętej w czwartek dwudniowej konferencji Pre-COP24 prezes JSW mówił, że zaangażowanie tej firmy w ochronę środowiska jest głównym elementem jej strategii; zobowiązują ją do tego nie tylko rygorystyczne przepisy prawa, ale przede wszystkim moralna odpowiedzialność. Ozon zaznaczył też, że JSW czuje związaną z tą kwestią presję ze strony współpracujących instytucji finansowych i akcjonariuszy – w kontekście m.in. finansowania czy ubezpieczania inwestycji związanych z węglem.

Ozon podkreślił, że dlatego – jako największy producent węgla koksowego w Europie (rocznie 15 mln ton) i producent koksu (rocznie 3,5 mln ton) – z tradycyjnego dostawcy strategicznego surowca dla przemysłu stalowego JSW staje się modelowym przedsiębiorstwem branży, z szerokim łańcuchem wartości.

Wśród inicjatyw proekologicznych spółki Ozon wymienił rozpoczęte w ub. roku kompleksowe badania w zakresie pomiarów emisji dwutlenku węgla i metanu dla całej grupy (tzw. carbon footprint). Jak podkreślił, JSW jest liderem wychwytywania i zagospodarowania metanu.

W 2004 r. pierwsze instalacje i silniki metanowe JSW wychwytywały i wykorzystywały 20 mln m sześć. metanu, co oznacza ekwiwalent 270 tys. ton dwutlenku węgla. „W tym roku jest to 90 mln m sześć. – ponad cztery razy więcej. Jest to ekwiwalent ponad 1,2 mln ton CO₂ – to jest wielkość zbliżona do tej, jaka powstaje przy produkcji 3,5 mln ton koksu, czyli tego, co produkują nasze koksownie w ramach spółki JSW Koks” – wyjaśnił prezes JSW.

„W naszej strategii rozwoju tych inwestycji do 2030 r. chcemy zwiększyć ilość wychwytywanego metanu do poziomu 170 mln m sześć – to jest ponad 2,2 mln ton CO₂. Za cztery lata chcemy być spółką samowystarczalną energetycznie tak, żeby całość energii elektrycznej produkować z tego metanu” – zapowiedział.

Zaznaczył, że w poczuciu odpowiedzialności wobec pracowników i mieszkańców spółka przygotowuje rewitalizację tych swoich aktywów, które wyczerpują się – w przypadku kopalni, albo też ulegają wyeksploatowaniu – w przypadku koksowni.

Dlatego np. na gruncie wygaszanej koksowni Dębieńsko JSW będzie produkowała adsorbenty węglowe używane do usuwania zanieczyszczeń z fazy ciekłej lub gazowej (jako katalizatory lub nośniki katalizatorów) - do wykorzystania m.in. w polskich elektrowniach, produkujących energię przede wszystkim z węgla brunatnego.

„Obok nich będziemy produkowali nanostruktury węglowe z pyłów koksowniczych – niezbędne do produkcji materiałów kompozytowych” - zaznaczył prezes JSW. Nanostruktury takie zwiększają wytrzymałość materiałów kompozytowych i poprawiają ich parametry fizykochemiczne.

Ozon przypomniał ponadto, że spółka nawiązała współpracę z niemieckimi partnerami, pod kątem planów uruchomienia produkcji ze smoły (produktu pochodnego przy produkcji koksu) włókien węglowych, na które popyt na rynku – jak zaznaczył – rośnie w ogromnym tempie.

Prezentując wizualizację rewitalizacji ok. 70-hektarowego obszaru zamkniętej kopalni Krupiński prezes podał, że jeszcze w tym roku Jastrzębskie Zakłady Remontowe z grupy JSW rozpoczną tam produkcję elementów do maszyn górniczych (pracę znajdzie tam wówczas pierwszych 50 osób).

„Chcemy tam z partnerami z Kanady rozpocząć produkcję ogni wodorowych. (Chcemy zbudować – PAP) magazyn energii - elektrownię szczytowo-pompową: podpisaliśmy z Tauronem list intencyjny co do możliwości jego uruchomienia” - wymieniał.

Zasygnalizował też, że spółka analizuje obecnie europejskie i azjatyckie technologie separacji wodoru z gazu koksowniczego (gaz ten zawiera ok. 50 proc. wodoru). „Chcemy ten wodór separować i produkować wodór o najwyższej jakości, aby napędzać autobusy” - zaznaczył przypominając, że JSW podpisała z Ursusem umowę o współpracy - w zakresie możliwości rozpoczęcia produkcji autobusów wodorowych na terenie kopalni Krupiński i wyjaśniając, że spółka postrzega autobusy wodorowe jako alternatywę dla autobusów bateryjnych.

Ozon podał też, że spółka chce we współpracy z Lotosem rozwijać stacje paliwa wodorowego – początkowo mobilne. „W takim miejscu jak Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia, gdzie będzie kupowanych kilkaset autobusów zeroemisyjnych, czyli tych o napędzie elektrycznym i wodorowym, my będziemy w stanie produkować wodór o najwyższej czystości, który będzie mógł napędzać kilkaset takich pojazdów” - zobrazował prezes JSW.

Odnosząc się do zapowiedzi JSW, wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski ocenił w czwartek, że w kontekście rozmów przed grudniowym szczytem klimatycznym, także w kontekście zagospodarowania terenów przemysłowych, „kopalnia Krupiński jawi się jako wzór i model, który możemy pokazywać w innych częściach świata”.

„Nowe technologie, w tym wodorowe, zakład budowy wagonów, elektrownia szczytowo- pompowa - to pierwszy tak globalny i z rozmachem przygotowany plan. Teraz potrzebna jest determinacja i konsekwencja, by to realizować, ale bez ambitnych założeń i planu trudno byłoby oczekiwać, żebyśmy coś mogli osiągnąć” - wskazał wiceminister, przypominając o podpisanych już listach intencyjnych.

„To pokazuje, jak innowacyjność i nowoczesność w przemyśle zaczyna w Polsce być wdrażana. To dobry przykład zagospodarowania terenów przemysłowych; w duchu Pre_COP-u powinniśmy to eksportować, pokazując Niemcom, Francuzom, że nie tylko muzea i galerie, ale i nowoczesny przemysł jest przyszłością w Europie” - podkreślił Tobiszowski.

Konferencja Społeczny Pre_COP24 została zorganizowana m.in. przez centrale związkowe, które przekonują, że powstrzymanie globalnego ocieplenia nie może prowadzić do nadmiernego likwidowania miejsc pracy w przemyśle. Zainicjowana przez związki dyskusja ma pomóc w wypracowaniu wspólnego stanowiska związków i pracodawców przed szczytem klimatycznym COP24,

który odbędzie w grudniu w Katowicach.

ML/PAP